

Andrzej Miś

Second International Symposium for Universalism

Sztuka i Filozofia 3, 262-264

1990

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

uniwersalizmu rozumu. Tematyka uniwersalizmu pojawiała się zatem niejednokrotnie w toku obrad całej konferencji. Sama dyskusja panelowa nie spełniła chyba oczekiwań uczestników z uwagi na swój niezbyt teoretyczny wymiar (głównie w związku z wystąpieniami filozofów Wschodu, mówiącymi o problemach cywilizacyjnych swych regionów), ale nie przeczy to konieczności wiązania badań nad uniwersalizmem właśnie z tym środowiskiem filozoficznym, które reprezentowane było na konferencji.

Na koniec parę słów należy się polskim organizatorom; warto też podsumować polski udział w konferencji. Profesorowi Balowi i gronu jego współpracowników w pełni udało się zapewnić kongresowi właściwą oprawę (wspaniała aula Leopoldina), udane imprezy towarzyszące oraz wygodne lokum dla uczestników. Liczne zmiany programowe, oraz trudność ustalenia, które z referatów rzeczywiście zostały wygłoszone w toku obrad w sekcjach, nie obciążają konta polskich organizatorów. Przy tak dużej imprezie jest rzeczą zrozumiałą, że część referatów wypada z programu.

Polski udział w merytorycznych pracach kongresu należy zaś uznać za w pełni udany. Co prawda, znaczna część zapowiadanych polskich uczestników nie zjawiła się, ale i tak w liczbie referatów i głosów dyskusji polskie środowisko filozoficzne nie dało się wyprzedzić nikomu poza środowiskiem niemieckim, które dominowało ze zrozumiałych względów.

Pełną obiektywizacją wyników kongresu będzie dopiero publikacja poza materiałami. Po każdym kongresie Towarzystwa Hegłowskiego wydawany jest osobny tom prezentujący wybór głównych wystąpień i referatów. Tym razem należy się także spodziewać osobnej możliwości zaznajomienia polskiego środowiska filozoficznego z wynikami konferencji dzięki planowanemu polskiemu wydaniu części materiałów. Propozycja ta wydaje się szczególnie wskazana w związku z zaznaczającym się obniżeniem zainteresowań Heglem w Polsce. Dla niektórych środowisk jego postać staje się wręcz podejrzana jako zbyt bliska Marksowi, dialektyce i tym podobnym „źle” brzmiącym hasłom wywoławczym (świadczy o tym niewielki zakres informacji o kongresie w środkach masowego przekazu). Interesująca wydaje się też inicjatywa powołania polskiego oddziału Towarzystwa Hegłowskiego, ku czemu skłoniło się kilkunastu polskich filozofów obecnych we Wrocławiu.

Włodzimierz Lorenc

Second International Symposium for Universalism

Pierwsze Międzynarodowe Sympozjum Uniwersalizmu odbyło się w roku 1989 w Warszawie. Powołano wtedy do życia International Society for Universalism (z Profesorem Januszem Kuczyńskim jako przewodniczącym)

i ustalono, że kolejne plenarne spotkania będą się odbywać co rok w jednym z tych krajów, z którego pochodzą członkowie Towarzystwa. W roku 1990 wyznaczono spotkanie w Berlinie, w dniach od 22 do 26 sierpnia. Przybyło na nie około 100 uczestników z wielu krajów (najwięcej z USA i Polski), reprezentujących odmienne szkoły filozoficzne i nawet różne kultury, mających odmienne zapatrywania na wiele kwestii — ale zainteresowanych ideą uniwersalizmu i uznających ją za ważne narzędzie rozumienia oraz (co podkreślali przede wszystkim uczeni z krajów Azji i Afryki) przekształcania świata.

Na Sympozjum wygłoszono około 50 referatów. Rozszerzone wersje niektórych dostępne były w postaci kserokopii, a całość materiałów będzie opublikowana przez jedno z wydawnictw berlińskich.

Referaty wywoływały zazwyczaj ożywione dyskusje, przeciągające się niekiedy do późnych godzin wieczornych. „Uniwersalne” nie znaczy „takie same”, toteż czasem dochodziło do ostrych starć polemicznych, zwłaszcza gdy omawiano polityczne i społeczne przesłanki oraz konsekwencje uniwersalizmu. Ale nawet wtedy, gdy konkluzją takich dyskusji było stwierdzenie różnicy zdań, pocieszano się hasłem sformułowanym przez któregoś z uczestników: „Any contact is better than none!” („Jakikolwiek kontakt jest lepszy niż żaden!”).

Sytuacje takie były jednak rzadkie — zazwyczaj dochodzono do zgody, w każdym razie w sprawach najważniejszych: że jakkolwiek by traktować ideę uniwersalizmu — jako wyraz stającej się już rzeczywistości czy ideę regulatywną, jako nakaz sumienia czy postulat rozumu — jest ona szansą dla świata.

W kilku referatach mowa też była o problemach sztuki. Pytano, czy w dziełach sztuki jest coś uniwersalnego, skoro w różnych momentach czasowych i w różnych kulturach są one tak od siebie odmienne. I czy w ogóle może istnieć uniwersalna sztuka — a jeśli tak, to czy sztuka taka nie musiałaby zapłacić za swą uniwersalność jakimiś istotnymi ograniczeniami? A może różnorodność sztuki jest tylko pozorna, może to, co w dziele artystycznym najważniejsze — akt twórczy — jest rozpoznawalne niezależnie od formy, w jakiej by się realizował?

Paru autorów podjęło refleksję nad kulturą szerzej rozumianą, bo nie chodziło im tylko o kulturę artystyczną, lecz także o obyczaj, uznawane wartości, sposób myślenia. Znowu ukazywano różnice między tak pojmowanymi kulturami — np. między niemiecką a amerykańską, ale także europejską a azjatycką czy „północną” i „południową”. Stwierdzano też jednak, że w świecie współczesnym staje się możliwy, a nawet konieczny, dialog między różnymi kulturami.

Wskazałem jedynie problemy, które (obok wielu innych, łączących się z ideą uniwersalizmu) interesowały uczestników sympozjum — o tym, jak je rozwiązywano, można się będzie dowiedzieć po przeczytaniu planowanego tomu z tekstami referatów.

Podkreślić jeszcze należy wzorową organizację całego tego wcale nie małego przedsięwzięcia: powiedzenie o niemieckiej solidności tu zyskało swoje pełne potwierdzenie. Z autentycznym przekonaniem więc uczestnicy sympozjum

dziękowali za wspaniałe przyjęcie komitetowi organizacyjnemu, któremu przewodniczył Profesor Dietrich Claessens.

Andrzej Miś

**III Sympozjum naukowe grupy badawczej
Sztuka i filozofia — Uniwersalność a różnorodność
(Dłużew, 12—14.X.1990)**

Grupa badawcza, działająca w ramach tematu *Sztuka i filozofia — uniwersalność a różnorodność*, spotkała się trzeci raz od roku 1988. Potrzeba konfrontacji filozofii i sztuki pojawia się w związku z wielkimi kłopotami, w jakich znalazła się współczesna myśl filozoficzna. Okazało się mianowicie, że uniwersalność kategorii filozoficznych stanowi ich wadę, a nie zaletę, gdyż nie można za ich pomocą przedstawić świata. Dzieje się tak dlatego, iż świat ten, którego podstawową zasadą jest różnorodność, nie daje się wtłoczyć w ogólne formuły wypracowane przez tradycyjną refleksję filozoficzną. Jedną z prób pokonania tych trudności jest odwołanie się filozofów do sztuki jako takiego sposobu doświadczania świata, który łączy jednostkowość przeżycia z ogólnością form ekspresji.

Omawiane tu sympozjum rozpoczął referat Włodzimierza Koniewa *Filozofia kultury we współczesnej filozofii*, w którym autor przedstawił filozofię kultury jako paradygmat myślenia filozoficznego, obok takich paradygmatów, jak ontologizm, epistemologizm i paradygmat "existens". Tezy tego referatu wywołały wiele zastrzeżeń, przede wszystkim ze względu na arbitralność założeń przyjętych dla zdefiniowania pojęcia zjawiska kulturowego. Ożywiona dyskusja świadczyć jednak może o pewnym zainteresowaniu problemami poruszonymi w tym wystąpieniu. Następny referat, przedstawiony przez Józefa Tarnowskiego, *Wartości poznawcze dzieła sztuki*, dotyczył istotnej kwestii, jednakże był — jak ocenili to zgodnie uczestnicy sympozjum — jedynie wstępnym szkicem opracowania. W kolejnym wystąpieniu Krystyna Najder-Stefaniak zaprezentowała problem *Jak przekroczyć granice prawdy? Wyzwolenie z okowów tradycyjnego dyskursu filozoficznego staje się możliwe* — zdaniem autorki — dzięki stosowaniu metafory oraz poprzez poddanie się oddziaływaniu piękna, ułatwiającemu bezpośrednio doświadczenie rzeczywistości.

Pierwszy dzień sympozjum zakończyła dyskusja dotycząca planów związanych z kolejnymi numerami *Sztuki i Filozofii*. Omawiano zarówno kształt merytoryczny tego periodyku jak i problemy edytorskie (w tym również finansowe).